



tekst

KRZYSZTOF KRÓL

redaktor wydania

Pytanie „Jak zadbać o życie?”, towarzyszące naszym fotorekolekcjom, nie byłoby pełne, gdyby zignorować środowisko naturalne. Podczas pielgrzymki do Polski w 1999 roku Jan Paweł II przypomniał nam:

„Istnieje powinność należytego korzystania z tego daru w duchu wdzięczności i szacunku. Z drugiej strony świadomość, że dar ten przeznaczony jest dla wszystkich ludzi, stanowi dobro wspólne, rodzi również właściwe zobowiązania względem drugiego człowieka” – mówił Papież, o którego miłości do przyrody nie trzeba przekonywać.

Pięćsetletni obraz powrócił do Głogowa.

14 marca w kościele pw. św. Klemensa ojcowie redemptoryści uroczystie przekazali dzieło sztuki głogowskiej kolegiacie.

Po wojnie z kolegiaty pozostały tylko zrujnowane mury. Cenne wyposażenie świątyni uległo rozproszeniu. Jedno z dzieł sztuki ocalał zakon redemptorystów. Obraz „Św. Hieronim Pokutujący” do niedawna przebywał w zakonnym Muzeum Sztuki Sakralnej w Bardzie Śląskim. – Obraz, który mógłby zaginać w śmietnisku, w gruzowisku powojennej historii, który mógł być wielokrotnie ukradziony, wywieziony, sprzedany dla zaspokojenia próżności jednostki, został otoczony pieczołowitą troską do symbolicznego „dzisiaj”, kiedy to wspólnota kolegiacka ma to zadanie w podobny

„Św. Hieronim Pokutujący” w Głogowie

Powrót do miasta



Ks. Rafał Zendran dziękował oo. redemptorystom, władzom miasta, głogowskiemu muzeum i wszystkim, dzięki którym obraz wrócił do Głogowa

sposób przejąć – mówił ks. Rafał Zendran, proboszcz kolegiaty.

Obraz najprawdopodobniej pochodzi ze szkoły Łukasza Cranacha Starszego. Powstał ok. w 1508 r. Do zakończenia renowacji kolegiaty dzieło będzie pod opieką i w

depozycje Muzeum Historycznego w Głogowie.

Sobotnią uroczystość przypadająca w wigilię odpustu parafialnego zakończył koncert pieśni wielkopostnych w wykonaniu Antoniny Krzysztoń.

Krzysztof Król

Już myślą o Triduum



ZIELONA GÓRA, 14 MARCA. – Chcę śpiewem jak najlepiej służyć w swojej parafii w czasie Triduum – zapewnia **Jadwiga Rytter** z **Kostrzyna nad Odrą**

W parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w ostatni weekend odbyły się pierwsze warsztaty liturgiczno-muzyczne przygotowujące do Triduum Paschalnego. Uczestniczyło w nich około siedemdziesięciorga młodych ludzi m.in. z Zielonej Góry, Sulechowa, Czerwieńska, Lubka i Gorzowa. – Zależy nam, by dzięki tym warsztatom, mogli uświetnić oprawą muzyczną najpiękniejszą liturgię w roku – wyjaśnia ks. Łukasz Parniewski, odpowiedzialny za diakonię muzyczną Ruchu Światło-Życie. Podczas warsztatów ćwiczone wielogłosowe śpiewy liturgiczne. Odbyły się też konferencje o liturgii Triduum Paschalnego. Warsztaty prowadzili animatorzy Diecezjalnej Diakonii Muzycznej Ruchu Światło-Życie.

mk

Hospisas, czyli hospicjum



Wszyscy świetnie mówią po polsku. Od lewej: s. Michaela Rak, Morta Gusciute, Ludosław Adamowicz, Aida Milowanowa i Olga Serik

GORZÓW WLKP. S. Michaela Rak, twórczyni gorzowskiego Hospicjum św. Kamila, zakłada teraz pierwsze na Litwie hospicjum w Wilnie. Ze swymi litewskimi wolontariuszami przyjechała do Gorzowa. – Chcemy tu się uczyć, aby u nas pomagać ludziom, bo na Litwie to jest nieznanne, ale bardzo potrzebne – mówi pielęgniarka Olga Serik. Istotnie, trzeba było nawet stworzyć nowe słowo na oznaczenie hospicjum. – Po litewsku to będzie „hospisas” – mówi filolog litewski Morta Gusciute. Ale mimo wszystko wiedza o ruchu hospicyjnym docierała na Litwę już wcześniej. Aida Milowanowa jest pielęgniarką w polskim domu opieki.

– O hospicjach czytam już od 20 lat, ale czekałam, kiedy takie powstanie u nas. I Pan Bóg przysłał nam Michaelę – opowiada. Wileńskie Hospicjum bł. Michała Sopoćki mieści się w klasztorze przy ul. Rossa 6, gdzie przed wojną mieszkał sam patron, a swą pracownię miał Eugeniusz Kazimirowski, autor obrazu Jezusa Miłosiernego. – Pierwsza nasza pacjentka jest już po drugiej stronie życia – mówi s. Michaela. – Teraz mamy troje pacjentów w hospicjum domowym i jednego w naszym domu zakonnym, ale w pokoju gościnnym, bo budynek wymaga remontu – opowiada. – Od remontu zaczynaliśmy też w Gorzowie – dodaje.

Świetlicowe vademecum

CARITAS. „Jak prowadzić świetlice Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej?” – to tytuł poradnika zaprezentowanego 12 marca w Gorzowie Wlkp. Zespół autorów pod kierunkiem ks. Andrzeja Kołodziejczyka adresuje książkę do prowadzących lub chcących prowadzić świetlice,

do duszpasterzy i innych parafian. W poradniku znajdują się opisy formalnoprawnych procedur, metod pracy z dzieckiem i rodzicami oraz praktyczne porady wypracowane w Parafialnych Zespołach Caritas. W diecezji działa już ok. 70 świetlic opiekuńczo-wychowawczych.

Przygotowują intronizację

ŻARY. O. Jan Mikrut CSsR i Ewa Nosiadek z Krakowa poprowadzili 14 marca w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa dzień skupienia przed uroczystością Intronizacji Najświętszego Serca

Pana Jezusa Króla Królów i Pana Panów. Podobne przygotowania odbędą się 28 marca w parafii pw. św. Jadwigi Królowej we Wschowie i 29 marca w parafii pw. Ducha Świętego w Zielonej Górze.

U św. Tomasza

GORZÓW WLKP. Katolickie Liceum i Gimnazjum im. św. Tomasza z Akwinu miało 14 marca swój dzień otwarty. Młodzież i rodzice mogli zapoznać się ze szkołą, jej gronem pedagogicznym i uczniami. – Mamy rozbudowaną ofertę edukacyjną – mówi dyrektor Marek Robak. – Jest tu rozszerzony program języków obcych, filozofia,

edukacja filmowa i teatralna – wymienia. Wskazuje też na inny atut. – Wychowanie jest słabo obecne w szkołach publicznych, bo trudno wychowywać bez systemu wartości, a u nas są to wartości katolickie – tłumaczy. Szkoła, w której dziś uczy się około 90 licealistów i 70 gimnazjalistów przyjmuje zgłoszenia do 10 czerwca.



Uczniowie chwalą swój ogólniak za rodzinną atmosferę i wysoki poziom języków obcych. Od lewej: Hubert Jach, Edyta Nowacka, Aleksandra Haliczyn, dyrektor Marek Robak, Hanna Liberda i Hubert Piątek

Szef u biskupa



ZIELONA GÓRA. Ks. Marek Gancarczyk, redaktor naczelny „Gościa Niedzielnego” (na zdjęciu: z prawej) 13 marca był z wizytą u bp. Stefana Regmunta. Obaj podkreślali dobrą współpracę ogólnopolskiego tygodnika katolickiego i naszej diecezji. Owocem tej współpracy jest ukazujący się niemal od trzech lat „Gość Zielonogórsko-Gorzowski”, którym kieruje ks. Tomasz Gierasimczyk.

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@goscieniedzielnego.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2

TELEFON 068 411 02 54

REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk – dyrektor oddziału,
Magdalena Koziół, Krzysztof Król

Dla Żar był jak papież

ŻARY. Ks. prałata Tadeusza Demela, najstarszego kapłana diecezji, ostatniego z wyświęconych jeszcze przed wojną i legendę Żar, żegnano tu 12 marca. W homilii bp Paweł Socha nazwał zmarłego „filarem i nauczycielem wiary”. Ks. Demel został pochowany przy kościele pw. Wniebowzięcia NMP, z którym związany był od 1964 roku.

Ks. Tadeusz Demel urodził się w 1917 roku w Gródku Jagiellońskim. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1940 r. we Lwowie z rąk bp. Eugeniusza Baziaka. Teologię studiował na uniwersytetach Jana Kazimierza we Lwowie i Jagiellońskim w Krakowie. W latach 1940–1944 administrował parafią Białogóra w diecezji lwowskiej. Po wojnie duszpasterzował w diecezjach kieleckiej, poznańskiej i archidiecezji wrocławskiej. Wszędzie dał się poznać jako zdolny katecheta. W 1960 roku został też prefektem Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Komunistyczne władze odmawiały mu zgody na objęcie czterech kolejnych parafii. Kuria mianowała go jednak wizytatorem nauki religii oraz diecezjalnym duszpasterzem młodzieży i nauczycieli. W 1964 r. został administratorem parafii pw.

Wniebowzięcia NMP w Żarach. Tu zasłynął jako gorliwy spowiednik, duszpasterz rodzin i młodzieży, znakomity organizator katechezy, pasjonat muzyki oraz odnowiciel kościołów. Za jego przyczyną z 30-tysięcznej parafii powstało kilka nowych wspólnot. Ks. Demel swe wspomnienia opisał w książce. Pozostał w parafii także po przejściu na emeryturę w 1988 roku i do końca gorliwie w niej posługiwał.

Po włączeniu Żar do diecezji gorzowskiej ks. Demel otrzymał w 1973 roku tytuł kanonika kapituły katedralnej w Gorzowie Wlkp., a potem dekretem papieża Pawła VI godność prałata. W 1995 roku został Honorowym Obywatel Miasta Żary, a osiem lat później otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Tuż przed śmiercią Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” przyznało mu Nagrodę im. ks. Domańskiego. Uroczyste wręczenie miało odbyć się 12 maja. Ks. prałat Tadeusz Demel zmarł 9 marca w Żarach. – Tym, kim papież Jan Paweł II był dla świata, ty byłeś dla Żar – mówił w pożegnaniu obecny proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP ks. prałat Tadeusz Dobrucki.

xtg



– Musimy budować silną opinię chrześcijańską, zdolną do rozmowy z innymi środowiskami – zauważył Marek Jurek

Salon Myśli Edyty Stein

Poczuć się dysydentem

– Dekalog nie jest propozycją światopoglądową, ale podstawą praw człowieka – mówił podczas ostatniego salonowego spotkania Marek Jurek.

zachęcam, żeby zamiast poczuć bezsilność każdy z nas najpierw poczuł się tym dysydentem, który oczekuje od innych danego stanowiska. Z tego rodzi się opinia publiczna – mówił M. Jurek.

Były marszałek odniósł się do toczącej się ostatnio dyskusji na temat eutanazji. Podkreślił, że nie widzi dziś głębokiej opozycji wobec pomysłu jej zalegalizowania. A przecież zagadnienia dotyczące życia nie są kwestią konfliktu światopoglądowego, w którym można zajmować różne stanowiska. – W sprawie eutanazji, czyli niezbywalności ludzkiego prawa do życia, tak jak w sprawie korupcji czy niepodległości nie można mieć dwóch czy trzech stanowisk. Dyskutować można o tym, „jak” ludzi ratować, a nie „czy” – przekonywał. – W przeciwnym razie od społeczeństwa, w którym policjant, widząc człowieka stojącego na dachu, ma obowiązek go ratować, możemy dojść do społeczeństwa, w którym policjant będzie miał obowiązek przeskadzać w ratowaniu. W ten sposób ze społeczeństwa współczucia i solidarności przejdziemy do społeczeństwa obojętności i wzajemnej izolacji – obrazował swoją tezę gość salonu.

kk



Liturgii pogrzebu ks. prałata Tadeusza Demela przewodniczył bp Stefan Regmunt. Wzięło w niej udział wielu księży i świeckich

Bóg uczynił człowieka „koroną stworzenia”. I właśnie dlatego jesteśmy odpowiedzialni za przyrodę, która nas otacza.



MAGDALENA KOZIEL

Kto brudzi, musi sprzątać. Zielonogórskie ścieki trafiają do oczyszczalni koło Łężycy

Jak zadbać o życie? Fotorekolekcje, cz. IV

Misja dla korony



MAGDALENA KOZIEL

Natura jest bogactwem także naszego regionu. Narodowy Park Ujścia Warty, okolice Słońska. Teraz są tu tysiące ptaków



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Problemy ekologii są zadaniem społecznym. Mieszkańcy Nowego Świata, Leśnej i części Sulechowa chcą likwidacji tego wysypiska śmieci



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Ochrona przyrody to nie akcje ekoterrorystów. Olgierd Popiel z Nadleśnictwa Lubniewice oraz Krzysztof i Iwona Baranowie z Bolemina posadzili już tysiące drzew

Przyrodzie potrzeba naszej wrażliwości i wiedzy. Dzieci z SP 3 im. Jana Pawła II w Żaganiu zbierają m.in. zużyte baterie i uczą się oszczędzać energię



KRZYSZTOF KRÓL



Kochając zwierzaki, tym bardziej kochajmy ludzi. Błogosławieństwo zwierząt w dniu św. Franciszka z Asyżu przed kościołem Zbawiciela w Zielonej Górze

Klub Mam w Zielonej Górze

Przewijak w bibliotece

zapowiedzi

Festiwal Życia

Zielona Góra:

22 marca – Msza św. w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela (godz. 15.00) i „Marsz życia” (ok. godz. 16.00) do kościoła pw. Ducha Świętego. Tu wernisaż wystawy zdjęć i koncert zespołu „The Conception”

23 marca – konferencja „Otoczmy troską życie”. Początek: aula Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Podgórznej (godz. 18.00)

24 marca – poświęcenie „Okna życia” u zielonogórskich elżbietanek (godz. 17.00) i Msza św. w konkatedrze (godz. 18.00)

25 marca – Msza św. na zakończenie festiwalu w intencji dzieci nienarodzonych i ich rodziców w kościele pw. Ducha Świętego (godz. 18.00).

Na Wielki Post

Kluby Inteligencji Katolickiej z Zielonej Góry i Gorzowa Wlkp. oraz Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy i Pielęgniarek zapraszają od **3 do 5 kwietnia** na rekolekcje do Rokitna. Informacje: Grażyna Gradowicz, tel.: 068 326 42 84.

Zaproszenie do milczenia

Rekolekcje „Umilknąć, aby słyszeć Boga” odbędą się od **27 do 29 marca** w Domu Rekolekcyjnym w Żarach-Kunicach. Informacje i zgłoszenia: ks. Artur Adamczak, artur.zary@wp.pl, tel.: 0 605 432 680.

Graniczna Droga Krzyżowa

Polsko-niemiecka Droga Krzyżowa ulicami Gubina i Guben rozpocznie się **5 kwietnia** o godz. 16.00 przy Wyspie Teatralnej.

Muzyka o miłosierdziu

Pop-oratorium Zbigniewa Małkowicza „Miłosierdzie Boże” w wykonaniu zespołu Lumen będzie można usłyszeć **5 kwietnia** o godz. 15.00 w kościele pw. Świętego Krzyża w Torzymiu. Wstęp wolny.

Tu kobiety z dziećmi mogą **czuć się jak u siebie**

Na pomysł klubu, który działa już od stycznia, wpadła Maja Kimnes z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze. Przedstawiła pomysł dyrektorki i drzwi księżnicy zostały szybko otwarte. – Jak najbardziej popieramy takie inicjatywy – mówi Maria Wasik, dyrektor WiMBP. Biblioteka użyczyła pomieszczenia w oddziale dla dzieci, w którym, oprócz książek, znalazło się też miejsce na zabawki i... przewijak.

Tatusiowie też

– W moim otoczeniu jest dużo kobiet w ciąży lub z małymi dziećmi. Pomyślałam, że warto stworzyć takie miejsce, w którym będą mogły się spotkać, porozmawiać i przede wszystkim przyjść ze swoimi pociechami – mówi M. Kimnes, która sama jest w dziewiątym miesiącu ciąży. Na brak miejsc i lokali

przyjaznych rodzinie narzeka mnóstwo rodziców w mieście. Kto nie przeżywał sytuacji, w której po pięciu minutach w restauracji czy kawiarni dzieci zaczynają się nudzić, bo nie ma na przykład kącika dziecięcego? Cóż więc pozostaje? Zamknąć się w domu i wychodzić jedynie na place zabaw? – W Klubie Mam chcemy wyjść naprzeciw właśnie temu problemowi. Chcemy, by kobiety czuły się tu swobodnie, nie martwiąc się, że ich dzieci komuś przeszkadzają – wyjaśnia M. Kimnes. – Oczywiście tatusiowie w klubie też są mile widziani – zapewnia. Klub, oprócz integracji kobiecej społeczności, ma jeszcze jeden cel. Chce, jak na bibliotekę przystało, krzewić zamiłowanie do czytania. – Chcemy upowszechnić czytelnictwo wśród najmłodszych. Ja od początku ciąży czytam swojemu dziecku, które jest jeszcze w brzuchu – mówi M. Kimnes.

Razem lepiej

Klub od razu przypadł mamom do gustu. Z każdym kolejnym spotkaniem przychodzi ich więcej. – Większość dnia spędzam

w domu z dziećmi. Czasem nie mam nawet za bardzo z kim porozmawiać. Ucieszyłam się, że powstało takie miejsce. To mobilizuje mnie, żeby wyjść z domu i, co najważniejsze, mogę zabrać ze sobą dziecko – mówi Renata Schneider, która wraz z synkiem Aleksiem uczestniczy w spotkaniach niemal od początku. Kiedy dzieci się bawią i barszkujeją na bibliotecznej podłodze, mamy mogą wypić herbatę, zjeść kawałek ciasta domowej roboty i pogadać. Tak zwyczajnie o dzieciach, ale nie tylko. – Chcemy do naszego klubu zapraszać ciekawe osoby, które mogą przekazać wiedzę potrzebną nam jako rodzicom – wyjaśnia M. Kimnes.

Wykłady w klubie poprowadzili już m.in. położna Katarzyna Sadurska z przyszpitalnej Szkoły Rodzenia oraz ratownik medyczny.

Magdalena Kozieł

Klub Mam

Najbliższe spotkania: **7 i 21** kwietnia o godz. **17.00**.



MAGDALENA KOZIEŁ

Tego marcowego dnia mamy uczyły się masować swoje dzieci

CHÓR „CANTEMUS DOMINO”. Śpiewają „Requiem” Mozarta i „Stworzenie świata” Haydna. Zawodowych muzyków jest tu tylko kilku, reszta to amatorzy i pasjonaci.

Głosy Zb

tekst i zdjęcia

KRZYSZTOF KRÓL

kkrol@goscniedzielny.pl

Towarzystwo Śpiewacze „Cantemus Domino” (łac. śpiewajmy Panu) istnieje przy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze. 60 lat temu pierwszy chór założył tu organista Wiktor Chwieckiewicz. W 1968 roku zastąpił go Andrzej Maliński. To on dał początek chórowi „Cantemus Domino”. Niespełna 21-latek zdążył już ukończyć Salezjańską Szkołę Organistowską w Przemyślu, a także pobierać lekcje dyrygentury u Stefana Stuligrósa. Rok później nowym proboszczem został ks. Konrad Herrmann. – I wtedy się zaczęło na dobre. Młody, ambitny, rzutki proboszcz od początku przystąpił do intensywnej pracy, zmienił oblicze kościoła nie do poznania, ale też zwracał uwagę na muzykę i śpiew kościelny – mówi obecny proboszcz ks. Zbigniew Stekiel. – Były pieniądze na remont, konserwację i wreszcie modernizację organów, a także na sprzęt muzyczny dla zespołu. Proboszcz miał też czas dla chóru, dla którego zorganizował występy w Szwecji, w Niemczech i to w czasach, w których wyjazdy na Zachód były ogromną atrakcją – dodaje.

Wyśpiewana historia

Początkowo był to chór chłopców-męski. Był w nim śpiewający do dziś Eugeniusz Olejniczak. Zanim zaczął grać jako zawodowy klarncista w Filharmonii Zielonogórskiej, jedno ze swych pierwszych muzycznych kroków jako 15-latek stawiał w przykościelnym chórze. – Najpierw śpiewaliśmy drobne rzeczy, ale z czasem zaczęliśmy mierzyć się z poważniejszymi dziełami i to zaczęło nas wciągać – opowiada. Już na Wielkanoc roku 1969 chór wykonał „Mesjasza” Haendla, który zarejestrowała rozgłośnia Polskiego Radia w Zielonej Górze. Z czasem grupa przekształcała się w chór mieszany. Śpiewacy mogli



poszczycić się nie tylko występami w kraju i za granicą, ale także wydaniem w 1985 roku płyty długogrającej „Cantemus Domino”. Jednym z ważniejszych wydarzeń w kronice chóru jest występ sprzed dwudziestu laty, kiedy to razem z chórami ze Świebodzina i Głogowa oraz muzykami Filharmonii Zielonogórskiej „Cantemus Domino” zaśpiewał podczas koronacji obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej. W 1994 roku wraz Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Zielonogórskiej wykonano po raz pierwszy Mszę Koronacyjną C-dur W. A. Mozarta. Trzy lata później, wraz z innymi zespołami, chór

„Cantemus Domino” śpiewa już 41 lat

śpiewał podczas wizyty Ojca Świętego w Gorzowie Wlkp.

Pro memoriam

Do dziś żywa jest wśród chórzystów pamięć o pierwszym dyrygenecie. – Dla mnie Andrzej Maliński to był kantor pierwszej wody. Jego charyzma w połączeniu z kunsztem dawały oczekiwane efekty i zarażały innych pasją śpiewania. Potrafił czasem jednak, jak coś szło nie tak, zdenerwować się, ale to odnosiło skutki – wspomina E. Olejniczak. Violetta Janecka, nauczycielka muzyki w jednym z zielonogórskich gimnazjów, w chórze śpiewa od lat. – Andrzej Maliński był niezmiernym

organistą. Wydobywał z muzyki to, co najlepsze – wspomina swego nauczyciela. Jego życie zakończyło się w 1997 roku. – Grał jeszcze pomimo choroby – wspomina E. Olejniczak. – Pamiętam pewne Boże Ciało. Miał zawinięta głowę po operacji. Proceja szła z kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela do konkatedry. Słońce paliło, a on w czarnym garniturze. Powiedziałem mu, żeby schronił się w cieniu, ale on chciał zostać do końca – dodaje ze wzruszeniem.

Rok przed śmiercią organisty utworzono Towarzystwo Śpiewacze, które z czasem na dyrygenta i kierownika artystycznego chóru powołało absolwenta Akademii Muzycznej w Krakowie Macieja

awiciela

Ogarka. – Początkowo trochę się broniłem, bo to nowy obowiązek, ale dziś z perspektywy lat mogę powiedzieć, że był to dobry krok – wyjaśnia wykładowca Uniwersytetu Zielonogórskiego. – Ludzie są tu bardzo życzliwi ze sobą. Co z tego, że to amatorzy? Jak ktoś ma chęć i predyspozycje, to może coś ciekawego zrobić – zapewnia.

Wiele koncertów panu Maciejowi zapadło w pamięć. Jednym z nich był koncert „Pro Memoriam...”. Chór Cantemus Domino razem z orkiestrą Państwowej Szkoły Muzycznej w Zielonej Górze z okazji 50-lecia parafii wykonał po raz pierwszy „Requiem” W. A. Mozarta. Koncert poświęcono pamięci dawnego dyrygenta i wszystkich parafian, którzy odeszli do wieczności. Rok później w Niemczech wykonano Oratorium „Paulus” F. Mendelssohna. Chórzyści wystąpili także z okazji otwarcia nowej sali Filharmonii Zielonogórskiej. W swym repertuarze zielonogórski chór ma także IX symfonię Beethovena, „Carmina Burana” C. Orffa, „Mass of the Children” J. Ruttera czy „Stworzenie Świata” J. Haydna. Do dziś koncertuje w Polsce i za granicą. – Obojętnie, gdzie jesteśmy, trzeba śpiewać jak najlepiej. Oczywiście, wpadki są nieuniknione. Czasem jest to czysty przypadek, gdy na przykład ktoś źle ułożył nuty i nagle zaczyna śpiewać... inny utwór – śmieje się dyrygent.

Uczę się nut

W chórze tylko kilka osób ma zawodowe przygotowanie muzyczne. Od siódmej klasy szkoły podstawowej śpiewa tu Aneta Ficner. – Jestem kompletną amatorką. Moja edukacja muzyczna skończyła się na szkole podstawowej. Później poszłam do technikum elektronicznego, gdzie muzyki już nie było. W chórze nauczyłam się czytania nut i zasad emisji głosu. O to jestem teraz bogatsza – mówi pani Aneta, która nie zniechęca się poważnym repertuarem.

– Nie boję się w y z w a n i . Po to jest próba, żeby się czegoś nauczyć – dodaje. Śpiewanie to jej pasja. – Od 27 lat mówię sobie, że nie, już więcej nie przyjdę i... przychodzę – mówi z uśmiechem. – Śpiewanie jest dla mnie przede wszystkim związane z wiarą i uwielbieniem Boga, a poza tym ludzie, których tu się spotyka tyle lat, to jakby druga rodzina – dodaje.

Do chóru może przyjść każdy. Wystarczy odrobina talentu. – Nie każdy zna nuty i zasady emisji



głosu, ale wszystkiego można się powoli nauczyć. Oczywiście najlepiej, jak ktoś jest już muzycznie przygotowany, ale przychodzi też takie osoby, które

Prof. Maciej Ogarek prowadzi chór od 11 lat
Z LEWEJ: Płyta dźwiękowa wydana w 1985 roku

Jak w Poznaniu

Chór, jak zauważa ks. Zbigniew Stekiel, ubogaca parafię swoim śpiewem, a na zewnątrz jest jej wizytówką. Podobnie myśli honorowy prezes chóru „Cantemus Domino” ks. Herrmann.

– Kiedyś wykonanie „Alleluja” Haendla słyszał bp Jerzy Stroba, który po występie powiedział: „W Poznaniu też nie potrafią tego lepiej wykonać”. Chciał w ten sposób podkreślić wartość i umiejętności tego chóru – wspomina wieloletni proboszcz.

Towarzystwo Śpiewacze docenia także Czesław Grabowski, dyrektor Filharmonii Zielonogórskiej. – To chór niezwykle i ambitny, z którym wiele razy występowaaliśmy. Mimo że jest amatorski, prezentuje muzykę na wysokim poziomie i nadal będziemy współpracować – zapewnia.

nigdy nie miały nic wspólnego z muzyką – wyjaśnia kierownik chóru. Od niedawna śpiewa tu Henryk Ratajczak. – Zawsze fascynowało mnie śpiewanie na głosy. Nagrywam podczas prób konkretne utwory na dyktafon, a później ćwiczę w domu, żeby być przygotowany za tydzień. Mam prywatny zakład i dużo pracuję. Ale wrzescie teraz w poniedziałek i wtorek zrobiłem sobie wolny wieczór i przychodzę na próby – śmieje się pan Henryk.



Dziś cały chór liczy 45 osób



Kto chciałby dołączyć, może przyjść na próbę we wtorek o godz. 18.30 do salki przy kościele pw. Najświętszego Zbawiciela

PANORAMA PARAFII pw. Narodzenia NMP w Nowym Kramsku

Razem można więcej



ZDJEŃIA KRZYSZTOF KRÓL

Charakterystycznym instrumentem tego regionu jest kozioł weselny. Występ Zespołu Folklorystycznego „Wiolinki” z Nowego Kramaska

Po ostatniej wojnie naszą diecezję tworzyli ludzie, którzy w większości przybyli ze Wschodu. **Ale są w niej i takie parafie, gdzie Polacy mieszkali znacznie wcześniej.**

Wśród nich jest nowokramaska parafia leżąca na terenie Babimojszczyzny. Region ten słynie z bogatej historii, różnorodnych strojów, pieśni i zwyczajów, w których widać troskę o polskość i wiarę.

Miłosierdzie i powołania

Jedną z najstarszych grup parafialnych jest Straż Honorowa Serca Pana Jezusa. Zdaniem wspólnoty jest modlitwa i podejmowanie czynów miłosierdzia. Strażnicy obierają sobie jedną godzinę w ciągu dnia i starają się wśród zwykłych zajęć modlitwą i pracą wynagradzać Panu Jezusowi Jego mękę. – Oprócz tego w każdy pierwszy piątek mamy godzinną adorację, a potem uczestniczymy we Mszy św.

– mówi odpowiedzialna za grupę Monika Jarysz.

W intencji parafii, a szczególnie o nowe powołania i za misję modli się Koło Przyjaciół Misji Oblackich. – Mamy spotkania z misjonarzami, odwiedzamy oblackie seminarium w Obrze i wyjeżdżamy na rekolekcje – mówi Celina Kaczmarek. Zelatorką tej grupy jest Janina Cicha.

Parafianie w akcji

Poza grupami modlitewnymi są też takie, które podejmują działania charytatywne. Od 7 lat działa tu Parafialny Zespół Caritas. – Pod swoją opieką mamy 110 rodzin, które wspomagamy żywnością otrzymywaną z diecezjalnej Caritas – wyjaśnia Dariusz Spiralski, prezes PZC. – Pomagamy także w losowych zdarzeniach, jak chociażby w odbudowie zniszczonego przez wybuch

gazu domu państwa Tomaszewskich z Nowego Kramaska. Prace są już na ukończeniu. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie parafianie, którzy ofiarowali 16 tys. złotych, a także pomoc sponsorów i firm – dodaje.

W życiu parafialnym uczestniczy tutejsza Akcja Katolicka. – Redagujemy gazetkę parafialną, pomagamy przy festynie czy przygotowaniu świąt kościelnych, włączamy się w prowadzenie nabożeństw Drogi Krzyżowej. W każdy piątek, oprócz pierwszego w miesiącu, prowadzimy adorację Najświętszego Sakramentu czy wreszcie organizujemy wyjazdy na projekcje filmów. Ostatnio pojechaliśmy na filmy „Świadectwo” i „Popiełuszko. Wolność jest w nas” – wylicza Wioletta Malinowska. Prezesem parafialnego oddziału jest Krystyna Koszylowska.

Krzysztof Król

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

Nowe Kramsko
– 8.00, 10.00
Wojnowo – 11.15



Zdaniem proboszcza



– To wiejska parafia z tradycjami rolniczymi. Do dziś jest tu wiele

gospodarstw rolnych. Zarówno tych małych, jak wielkich, liczących ponad 100 hektarów. Praktycznie nie ma tu bezrobocia. Jeśli ludzie nie mają swojego gospodarstwa, to pracują w okolicznych zakładach, a niektórzy wyjeżdżają do pracy za granicę. Oprócz Nowego Kramaska do parafii należy także Stare Kramsko, Wojnowo, Kolesin, Janowiec i Karolewo. Niestety, w parafii maleje liczba osób. W samym Nowym Kramsku było kiedyś ponad 1200 mieszkańców, a dziś jest już tylko niespełna 900. Tym, co cieszy, jest frekwencja. Na niedzielne Msze św. uczęszcza regularnie 65–70 procent parafian. Tutejsi mieszkańcy to ludzie uczynni i pracowici. Dzięki nim udało się w latach 80. i 90. ubiegłego wieku wyremontować parafialny kościół. Wierni mają także wielki szacunek do zmarłych, co wyraża się przez dbałość o cmentarz i modlitwę. Nie brakuje tu intencji mszalnych, a jeśli starsi umierają, młodszy kulturową tę tradycję.

Ks. dr Andrzej Suchorski

Urodził się w 1959 roku w Torzymiu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1984 roku. Był wikariuszem w Zielonej Górze. Studiował teologię dogmatyczną w Rzymie. Od 5 lat jest proboszczem w Nowym Kramsku, wcześniej kierował parafią w Pszczewie.